



Pisałam niedawno o tym, jak ciężki jest wybór odpowiedniej szkoły dla dziecka niepełnosprawnego. Tym razem chciałabym poruszyć sprawę, która jest według mnie bardzo ważna, jeżeli już na tę integrację się zdecydujemy.

Dziecko posiadające orzeczenie, otrzymuje w szkole godziny rewalidacyjne (liczba tych godzin jest zależna od możliwości budżetowych miasta oraz potrzeb dziecka ? chociaż czasami nie do końca w to wierzę). W trakcie tych zajęć pedagog specjalny, czy inaczej **nauczyciel**

specjalista (tu warto się zastanowić, czy aby zawsze odpowiednia osoba jest na tym miejscu, czy też nazwa funkcjonuje wyłącznie dla samej nazwy?) pracuje z dzieckiem dodatkowo. I są to godziny przed lekcjami lub po nich. Jest wtedy czas na pracę nad wszystkim tym, co sprawia trudności dziecku. Ponadto, często w szkołach jest możliwość pracy z logopedą lub udział w zajęciach dodatkowych.

I tu pojawia się wielokrotnie pytanie rodziców: ?skoro dziecko ma tyle zajęć, czy musi uczęszczać na terapię??. Moja odpowiedź brzmi: ?jak najbardziej tak!!!? Szkoła nie jest w stanie skoncentrować się na wszystkich problemach dziecka, często jest zbyt mało czasu, by dopracować szczegóły. Ponadto nie ukrywam, że początki edukacji są trudne, są wyzwaniem dla emocji ? rodziców i dziecka ? a terapia daje możliwość względnego zachowania równowagi, pewnej stałości wśród całej masy nowych rzeczy. Poza tym, terapeuta pracujący z dzieckiem przez dłuższy czas, może adekwatnie ocenić jego postępy, zmiany w zachowaniu, w pewien sposób monitorować progres lub regres.

Dlaczego poruszam ten temat? Ponieważ bardzo często rodzice żyją w przekonaniu, że wraz z pójściem dziecka do szkoły (w domyśle: do klasy integracyjnej) już nic więcej nie potrzeba, żadnych dodatkowych terapii. Pochopnie rezygnują ze współpracy ze specjalistami, a później, kiedy okazuje się, że jednak pomoc jest potrzebna, nie ma już możliwości powrotu. Kolejna sprawa, to wkład rodzica ? nie możemy się łudzić, Kochani Rodzice, że od Was nie będzie się wymagać dużego zaangażowania. Aby osiągnąć sukces i czerpać jak najwięcej z integracji, potrzebne są Wasze chęci i dużo pracy w domu. Zatem apel do Was ? nie buntujcie się, jeżeli specjaliści chcą więcej i więcej, to z korzyścią dla Waszych pociech, a często przez wyręczenie i zmniejszenie wymagań, uczycie swoje dzieciaki nabytej bezradności. W trudnych chwilach pomyślcie o tym, że jest to fundament na przyszłość, krok do samodzielności, bo przecież wspólnie do tego dążymy.

Madeline